

Urządzenie ula słowiańskiego

dla pszczelarzy ze słabym wzrokiem.

Ul taki nie będzie zapewne żadną nowością dla galicyjskich pszczelarzy, i dla obeznanych z Lubienieckiego dziełem wydanem w 3ch tomach w 1859 r.; bo oprócz innych, którzy w „Bartniku postępowym“ z lat dziesięciu mówią o ulach z dwoma zatworami*), oprócz Lubienieckiego §. 33. „leżak z brusów z magazynem i przegrodą okularową, sam najpóźniejszy artykuł w „Bartniku“ 1884 r. pana M. Sławińskiego, „o ulach pomocniczych“, wskazują jasno: iż galicyjscy pszczelarze na naradach swych o urządzeniu ula swego słowiańskiego, musieli roztrząsać korzyści i wady ula takiego, o jakim chcę tu mówić; ale dla jakichś dla mnie nieznanym powodów, odstąpili od tego ula, choć on łatwo każdemu na myśl nawija się sam ze swemi zaletami. Może nawet niejedyn pszczelarz posługuje się już takim ulem, gdyż widziałem u moich sąsiadów ul podobny, ale niezupełnie taki, bo podobny do Lubienieckiego ula z magazynem, snozowy, a wysoki stojak.

Spodziewane zaś zalety projektowanego ula są następujące: 1) Zimowanie pszczół w nim na 6ciu, lub 5ciu ramkach dobre i pewne tyleż, jak w ulu słowiańskim. 2) Łatwiejsze i prędsze wyszukanie i wzięcie matki do klateczki w razie potrzeby, bo ul ma tylko ram sześć, jest przeto płytki i nie ciemny w środku, i matkę zobaczywszy nawet na ścianie ula plecowej, łatwiej wziąć, niżli w ulu głębokim**). 3) Dla powiększenia ilości w ulu miodu w czasie pożytku większego w polu, niepotrzeba osobnego odgradzania matki od części ula miodo-

*) Mustafowicz 1800 r. Kluczenko 1880 r. X. Bazański 1881 r. str. 20, 23, 35.

***) Widzimy, że wyszukiwanie matek, celem ich odgradzenia, sprawia niektórym pszczelarzom trudności, podajemy przeto środek ku temu bardzo prosty. W zwykłym ulu słowiańskim na 10 ramek, robi się w tym celu mniejsze oczko naprzeciw drugiej ramki, z przodu lub z tyłu ula, lub też z przyczołku leżącego naprzeciw zatworowi, następnie wyjmuje się z pnia siedm ramek od zatworu położonych, a pozostałe trzy ramki zastawia się deszczułką przegrodową, (w tym razie opatrzoną blachą kratkową), dalej strząsa się i zmiata z wyjętych 7miu ramek wszystką pszczołę na dno ula pod te trzy ramki tylne i piórkiem popędza w tył, następnie zaś zasuwą się deszczułkę podstawkową i uszczelnia się do reszty odgradzoną część ula. Pszczoły przepędzone za przegrodkę wyleciawszy za pożytkiem, wracają do starego oczka, które

wej, bo matka od tej połowy ula, zawsze jest odgradzoną. 4) W razie potrzeby, część ula miodowa, jak wszystkie w ulach magazyny, może na zimę służyć bardzo dobrze, za ulik o 3ch, 4ch ramkach dla roików zapasowych, gdy mamy na to matki zbyteczne. To cztery zalety. A wady jakież? 1) Może cena ula wyższa nieco, lecz bardzo mało od ceny zwykłego dziś ula słowiańskiego. 2) Na sześciu ramkach może być za ciasno pszczołom w czasie zimy, i przeto źle będą zimować. 3) Z takiego ula w lato, roj zrobić można tylko jeden, nie więcej, — chociaż miodność jego może być równa miodności każdego najlepszego ula.

Zalety te i wady oddaję pod rozwagę i roztrząsanie pszczelarzy praktyków — nie zaś teoretyków tylko.

Urządzenie ula będzie następane: Będzie to ten sam ul słowiański o stojących lub wiszących ramkach, ciepły, z podwójnymi ścianami, grubą powałą i takąż podłogą, tylko głębszy czyli na ram dwa naście, 13, lub jeszcze lepiej 14 objętości, z dwoma zatworami całkowitemi z przeciwnych sobie węższych stron ula, ale przedzielony na głucho w swym środku na dwie równe połowy deską calowej lub $1\frac{1}{2}$ calowej grubości. Jedna połowa ula przeznacza się na ul rodny, gniazdowy i na pszczoł zimowanie, druga na część jego miodną, czyli właściwie na korzyść pszczelarza. W połowie rodnej wylot górny zwyczajnej formy i wielkości i na dziesięć cali od powały odległy, będzie od przodu ula przeciwko ramce 4ej, więc bliższy plec jego, drugi dolny mniejszy nad podłogą, służący głównie pszczołom do wyrzucania śmieci z ula, dla przewiewu w czasie upałów, — a w innym czasie zatykany. Takież dwa wyloty i w części miodowej, lecz ze strony przeciwnej ula. W gniazdowej połowie może być w powale szpunt, lub nie być — w miodnej zaś będzie w podłodze otwór $1\frac{1}{2}$ calowej wielkości zasitkowany zawsze, dla przewiewu w dnie gorące, ze spodu mogący się zatykać czemkolwiek i gliną zamazać na zimę.

Teraz główna rzecz w tym ulu — przegroda środkowa. Żeby się nie paczyła ona, powinna mieć dwie w poprzek szpongi,

prowodzi do tej części ula, gdzie się znajdują owe 7 ramek, podobnie i część młodych pszczoł może przez blachę kratkową przejść do tej części miodowej. Manipulacja ta uda się równie dobrze i przy przegródce bez blachy kratkowej, jeżeli się ją przeprowadzi w godzinach silnego lotu pszczoł, to jest od 9tej do 2giej po południu, bo wtedy pszczoł w ulu nie wiele. Jest to jednak tylko wyjątkowy środek dla tych, którzy nie chcą lub nie mogą zająć się wyszukaniem matki. (Red.).

wpuszczone w deskę, i narównu z nią zheblowane, a w środku tej przegrody będzie prostokątne podłużne okno dla siatki drucianej, lub dla blaszanej kratki, lub nawet drewnianej ale dokładnie zrobionej, przez które pszczoły będą mogły przechodzić łatwo, a matka ich nie przejdzie do części ula miodowej. Środek tego okna będzie na wysokości wylotu górnego, obszerność zaś okna taka, żeby naraz mogło przez kratkę przechodzić pszczoł ze sto, lub około tej liczby z jednej ula połowy do drugiej, przez co łączność wszystkich pszczoł z matką będzie zawsze dostateczną i łatwą, gdy tego potrzeba będzie pszczelarzowi. Siatka czy kratka przybijają się na zawsze do brzegów okna ze strony ula rodzego, bo ze strony miodnej będzie się to okno zamykać drewnianą okienicą, a ta umocuje się na swem miejscu dwoma zatyczkami i gliną szpary między okienicą a brzegami okna zasmarują się na zimę. Okienica powinna jak drzwi ula łatwo wchodzić w okno i wyjmować się zeń, gdy tego potrzeba, i lepiej będzie, gdy zrobi się z felcami zakrywającymi brzegi okna, a wystawać nad ścianą będzie bardzo mało, — gdyż to może być potrzebnem, jeśli roik zapasowy w tej połowie ula osadzi się, bo wtedy ramka z suszem nie powinna zbyt odstawać od ściany plecowej takiego ulika. Każdy pszczelarz potrafi i będzie wiedział kiedy i na co okno to w ulu odemknąć i zamknąć — więc naukę tu uważam za zbyteczną.

Przegródki zwyczajne z cienkich desek oszklone lub bez tego dodatku, będą w obu połowach ula dla zmniejszenia go niemi w razie potrzeby na ramek cztery lub trzy i t. p. Obie te przegródki najlepiej jest przepołówić w poprzek ich długości tak, żeby część wyższa była dłuższą, a niższa krótszą. Wyższa będzie wyjmować się tylko w razie gdy będzie potrzeba wstawić w ul lub wyjąć z niego ramkę, i będzie wisieć dwoma gwoździkami w boki deski wbitemi na górnych bocznych listewkach trójgraniastych w ulu o stojących ramkach, a o wiszących, na listewce tej samej, na której wiszą ramki, (przyznaję się — iż nie wierzę w trwałość takiego ula — choć ma i on swe dogodności), przytwierdzi się zaś w miejscu swem — rozpórką o ściany ula. Część dolna przegródki jak u mnie, ma na górnym brzegu swym przybitą w poprzek cienką dwucalową listewkę długą jak szeroka przegródka, ta listewka przykrywa zewnątrz dolny brzeg połowy wyższej przegródki i zmniejsza ilość dziur i szpar niepotrzebnych w ulu, dolny zaś brzeg tej połowy przegródki dotyka się do podłogi ula, — samo się rozumie przez się, iż ta część niższa przegródki

wisi swemi wycięciami na dwóch progach ula i na dolnych trójgraniastych listewkach. Urządzenie tych przegródek jest marudne, to prawda, lecz sprawują mi one tę dogodność, iż przy wymianiu ula, przy wstawianiu lub wyjmowaniu korytek z miodem, sytą i t. p., przy dosypywaniu pszczoł, i przy podrzynaniu suszu przed zimą w dole ramek, nie potrzebuję wyjmować całej przegródki, a tylko część jej niższą, a przeto pszczoły mniej się trwożą, nie rzucają mi się zaraz w oczy, gniazdo ula nie oziębia się i t. d. I w ulach z ramami do góry wyjmowanemi Ramoszyńskiego i Waśniewskiego, w ramach zastawkowych, były i są u mnie takie u dołu na cali 4—5 wysokie drzwiczki, kołeczkami przytykane do ramki, a ułatwiające w ulu robotę, — bez wielkiego oziębiania go wiosną. Pan Kazimierz Lewicki przeraabiając ul Galicyjski na system Dolinowskiego, który to ul nazywa teraz swoim, jak wiadomo, również w swych ramach zastawkowych porobił u dołu drzwiczki wiszące na zawiasach, dla tych samych celów służące.

Rozpórki dla obu połów przegródki, jeśli zrobią się i przytwierdzą do przegródek gwoździkami, będą usługiwać nie mało. Ażeby się te przegródki nie paczyły i nie krzywiły, powinny mieć przynajmniej obie płachy po dwie, lub jedną w poprzek szponę i mocny sznurek przez środek przeprowadzony z dwoma węzłami na swych końcach, dla łatwiejszego wyjmowania i wstawiania przegródek. Z tegoż samego powodu, podłużne brzegi przegródek dobrze jest zaokrąglić, a nie zostawiać kanciastemi. Bo gdzie, jak w mej miejscowości np. pszczoły mają wiele kitu z topoli, olszyny i drzew iglastych, zawsze wszystkie szpary w ulu, tak mocno zakitowują, iż po zimie wiosną otwierając ul dla oczyszczenia, trzeba zawsze dobrze namęczyć się, nim górną przegródkę wyjmiesz. Otoż i wszystko — a to wszystko takie same jak w ulu pszczelarzy galicyjskich — z różnicą jednej przegrody na głucho wstawionej.

W czasie miodobrania, czy zrobiwszy rój odkładowy, i w tym podobnych razach, jeśli pszczelarz zobaczy potrzebę przemieścić połowę ula miodną na miejscu rodnej, obraca z łatwością ul, stawiając go na tem samem miejscu tak, aby wyloty zupełnie były na miejscach jeden drugiego wzajemnie, a pszczoły mitrzyć się będą, ale mniej niżli w innych przestawianiach ula. Na zimę część pusta, miodowa, wypcha się szczelnie słomą, płacha ula rodneho otuli się matą słomianą, jak zwykle robi się w ulach zimujących pod niebem odkrytem, za płachą w środku ula maty

już nie będzie — chyba wówczas, gdy w tej połowie ula ram siedm zmieści się latem; lecz mata w środku ula przy ramkach nie jest konieczną dla zdrowego zimowania pszczół. Przy niej plastry najczęściej pleśnieją. Dość jest płachę zewnątrz grubą matą otulić. Na powałę zaś pod daszek, gdy się położy dosyć mchu czy słomy, a daszek po prostu przydusi cegłą czy kamieniem, żeby go wiatr nie zrzucił — oczko stósownie ścięni się i zlekka przykryje deszczułą lub ciężką matą słomianą przeciwko śnieżnym zawiejom, a pszczoły mające dość miodu na ramkach sześciu, pięciu, nawet czterech, i matkę, będą zimować dobrze — tyleż pewno, jak we wszystkich rodzajach uli — a pewniej, jak w ulach z ramkami do góry wyjmowanemi. W razie zaś takim, jeśli w połowie miodowej zimować będzie roik zapasowy — rozumie się samo przez się, iż pszczelarz rozsądny, da w nim słomianą matę i za płachę, obwiązawszy potem płachę zewnątrz należycie matą.

Mojem zdaniem, w czasie lata przy wszystkich z pszczołami robotach, żaden z dotychczas znajomych ulów, w których ramki wyjmują się i wkładają do góry i z wierzchu ula, nie ma i mieć nie może przewagi nad ulem tak urządzonym — ten zaś nad nimi ma przewagę tę, iż zimowanie w nim pszczół pewniejsze — i nie droższy lecz znacznie tańszy od nich*).

Zresztą oczekuję zdania o nim pszczelarzy praktycznych i doświadczonych.

Nurczyk, 5. Września 1884.

Dr. M. Łowicki.

Opis pasieki i sadu przy szkole w Łanowcach.

(Dołączony do okazów na Wystawę przysłanych.)

Posyłam na wystawę miód i wosk, jako próbki uzyskanych produktów pszczelniczych z mojej pasieki w tym roku w Łanowcach, powiat Borszczów.

*) W końcu jeszcze powinienem dodać, iż dla większej trwałości ula, żeby ściany jego nie rozchodziły się — lepiej będzie, przybijając podwójne deski na dno i powałę jego, deski przy samych obu płachach zrobić jako listwy trzycalowej szerokości i końce ich przybić gwoździami do ścian ula, a resztę powały i podłogi pokryć deską wzdłuż jej słoju i ula. W tak zrobionym ulu, ściany jego nie rozchodzą się i ul jest trwalszy.